Plany dla KL Plaszow ● 30 lat teatru poetycznej pantomimy Czeczowie w Kozach i w Bieżanowie ● Niezwykła historia kapliczki

PL ISSN 1507-6105

tradycja od 1995 r. **nakład 8 000 egz. + www.wiadomoscipodgorze.pl**

WIADOMOŚCI

Egzemplarz bezpłatny Przekaż dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Na Kozłówce, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżąka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 10 (297) Rok XXV | Kraków | październik 2020

Pani Kazia

Znana kwiaciarka z targowiska „Manhattan" na Woli Duchackiej. Pisałem o niej jakiś czas temu, wywołało to spontaniczną reakcję jej klientek i klientów z Woli Duchackiej. Kozłówka i Piasków Nowych – aż tam i jeszcze dalej sięga kwiatami Pani Kazia. Zawsze świeże, zawsze zapakowane, można rzec opatulone, opatrzone życzliwym komentarzem. I uśmiechem! Bo Pani Kazia kocha kwiaty z wzajemnością. Jest przy tym osobą religijną, portret św. Jana Pawła II wisi na ścianie jej miejsca pracy.

To jest miejsce pracy Pani Kazi z targowiska Manhattan na Woli Duchackiej, Wciśnięta w kąt między bramą wejściową a biurem i pomieszczeniami technicznymi. Czy deszcz czy zimno – zawsze na stanowisku. Mieszkańcy przychodzą do niej po świeże kwiaty, a ona z tymi kwiatami rozmawia, głaszcze je, układa, starannie dobiera, pakuje. Gdy kupiłem u niej tulipany na Wielkanoc, były tak piękne, że złożyłem je przed Grotą MB Duchackiej, gdzie się pięknie rozwinęły na dłuższy czas. Pani Kazia kupuje kwiaty na giełdzie, czasem o tym opowiada. U niej kupiłem też bukiet frezji, których nigdzie

Cd. na str. 6

POWSTANIE NOWE MUZEUM

Wszystko wskazuje na to, że od 1 stycznia 2021 r. zacznie działać „Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942-1945)", które będzie prowadzone wspólnie przez Gminę Miejską Kraków i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podpisany już został list intencyjny w tej sprawie między oboma podmiotami i odbyło się I czytanie niezbędnej uchwały Rady Miasta Krakowa.

Trudna historia

Budowę KL Plaszow rozpoczęto pod koniec 1942 r. Początkowo miał być miejscem pracy przymusowej dla Żydów, jednak przywożono tu także osoby innych narodowości. Więźniowie pracowali w pobliskim kamieniołomie „Liban", Fabryce Emalia Oskara Schindlera i innych zakładach przemysłowych Podgórza. Dokładna liczba ofiar nie jest znana, gdyż Niemcom udało się wywieźć obozową dokumentację i zniszczyć większość zabudowań.

Po wojnie przez długie lata teren był zaniedbany i zapomniany. Formą upamiętnienia ofiar KL Plaszow był jedynie odsłonięty w 1964 r. pomnik „Wyrwanych serc" autorstwa Witolda Cęckiewicza.

Dopiero na początku XXI w. przy ul. Kamieńskiego i Jerozolimskiej pojawiły się tablice mówiące o tragicznej historii tego miejsca.

Pierwsze plany przyszłego muzeum powstały

Cd. na str. 3

30 LAT TEATRU NIKOLI

Chłód późnoletniego wieczoru i gorąca atmosfera zapewniona przez artystów. Tak było 18 września, kiedy to w plenerze przy Klubie Wola Duchacka odbyła się premiera spektaklu „Księżycowe Sny" w ramach Jubileuszu 30-lecia Teatru Nikoli.

„Jeśli czegoś bardzo pragniemy, cały wszechświat potajemnie nam sprzyja. Marzenia są bowiem jak księżyc – niby daleko, a jednak na wyciągnięcie ręki. Nie możemy go zatrzymać, ale możemy za nim podążać, a doprowadzi nas tam, gdzie w głębi serca chcemy dotrzeć. „Księżycowe Sny" to zaskakująca wędrówka. Nie jest to jedynie wyprawa po świecie, ale też podróż w głąb siebie" – taki, jakże wymowny, opis spektaklu można znaleźć na facebookowym profilu Teatru Nikoli. Jest to spektakl przygotowany z myślą o festiwalach plenerowych w kraju i za granicą. Wyjątkowe wrażenie robi zwłaszcza, gdy pokazywany jest wieczorem, a dodatkową rolę odgrywają w nim światła, gwiazdy i powietrze. Mieli się o tym okazję przekonać widzowie, którzy pomimo chłodu dość licznie zgromadzili się 18 września na Jubileuszu Teatru Nikoli. Najlepszym dowodem ich uznania były gromkie, w pełni zasłużone brawa, jakimi nagrodzili aktorów po zakończonym występie.

Był to szczególny dzień nie tylko ze względu na premierę „Księżycowych Snów". Podczas spektaklu pojawiło się wiele osób, które na przełomie lat współpracowały z Teatrem Nikoli, wśród nich Iryna Afanasjewa – aktorka pierwszego spektaklu „Rodzina Białego Klauna", z którym w 1991 roku teatr był zaproszony na Festiwal Reminiscencje Teatralne do

Cd. na str. 2

REKLAMA

TŁUMIKI

12 657 23 75
513 096 771

DLA STAŁYCH KLIENTÓW RABATY

HAKI HOLOWNICZE
MECHANIKA OGÓLNA
WULKANIZACJA
KATALIZATORY
FILTRY DPF

PIOMAR, Wola Duchacka, ul.Dauna 95A (wjazd od Nowosądeckiej)

PRALNIA – MAGIEL
EKOLOGICZNA WODNO-CHEMICZNA
tel. 12 650 19 00 www.seco.krakow.pl
- **Czyszczenie dywanów** – trzepanie gratis.
- **Uprawnienia do prania:** hotele, restauracje, klienci indywidualni oraz z barierą higieniczną dla przychodni i gabinetów lekarskich.
- **Pranie pościeli zdrowotnej i garderoby.**

P.W. "SECO" Sp. z o.o. • tel. 503 020 080
ul. Nowosądecka 41A, 30-683 Kraków
Ponad 30 lat tradycji!
PRANIE NA TELEFON: 12 650 19 00

Rusza sezon jesienny w Metce!
Duży wybór swetrów, kardiganów, kamizelek, kurtek, płaszczy, apaszek oraz obuwia na chłodniejsze dni!
DOSTAWY: 24.10, 7.11 oraz 21.11
www.metka-sklep.pl
Wola Duchacka Zachód
Kraków Ul.Beskidzka 30
Co 2-tygodnie NOWY TOWAR

30 LAT TEATRU NIKOLI

Cd. ze str. 1

Krakowa. Warto też dodać, że Jubileusz 30-lecia nie jest jedynym obchodzonym aktualnie przez artystów. Już od 18 lat z Teatrem Nikoli związana jest Dominika Jucha, co oznacza, że, jak sama to określiła, w tym roku osiągnęła w nim pełnoletność. Gratulujemy i życzymy kolejnych okazji do świętowania.

* * *

Naszym Czytelnikom pragniemy przypomnieć krótko historię tego niezwykłego teatru, którego drogę twórczą redakcja „Wiadomości" śledzi od samego początku.

Teatr Nikoli to teatr poetycznej pantomimy, ruchu i ekspresji. Powstał w Kijowie (początkowo pod nazwą **Biały Klaun**) w 1990 roku, w Polsce funkcjonuje od roku 1992. W unikalny sposób łączy on w sobie elementy pantomimy, stylistyki niemego kina, tańca współczesnego, komedii i sztuki cyrkowej. W swoim repertuarze posiada zarówno spektakle sceniczne, jak i plenerowe, skierowane do publiczności w różnym wieku. Pojawiały się na nich osoby od pierwszego do dziewięćdziesiątego roku życia. Najważniejsza jest zawsze pozytywna energia, dobry humor oraz wspólne przeżywanie niezapomnianych chwil przez artystów i publiczność.

26 nagród i wyróżnień

Twórczość ta została wielokrotnie doceniona – obecnie Teatr Nikoli ma na swoim koncie 26 różnych nagród, a to z całą pewnością jeszcze nie koniec. Wśród ważniejszych warto wymienić:

– nagrodę aktorską (Dominika Jucha) za najlepszą rolę żeńską na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Teatralnej „Mim Session 2019", który odbył się 18-20.10.2019 r. w Krivym Rogu na Ukrainie (Teatr Nikoli zaprezentował wówczas spektakl „Lolita Dolly");

– nagrodę aktorską (Dominika Jucha) za rolę w spektaklu „Stary Gołębnik" podczas XVIII Festiwalu Sztuki Teatralnej (Rybnik 2016);

– odznakę Honoris Gratia miasta Krakowa, którą w 2013 roku, zarządzeniem prezydenta Jacka Majchrowskiego, został uhonorowany Teatr Nikoli oraz Mikołaj Wiepriew indywidualnie;

– uznanie spektaklu „Lolita Dolly" jednym z najlepszych przedstawień offowych w plebiscycie krytyków teatralnych miesięcznika „Teatr" (2012/2013);

– specjalną nagrodę Gubernatora Odessy dla Teatru Nikoli podczas Międzynarodowego Festiwalu „Comediada" (Odessa 2011).

Ponad 25 odwiedzonych krajów

Energia Teatru Nikoli dotarła już do ponad dwudziestu pięciu krajów świata, wszędzie spotykając się z pozytywnym odbiorem widzów. Artyści z ogromnym sentymentem wracają jednak zawsze do Polski oraz Rosji, czyli krajów swojego pochodzenia.

Spektakle można było zobaczyć na wielu polskich i zagranicznych festiwalach międzynarodowych, takich jak np. Międzynarodowy Festival Malta w Poznań, Ogólnopolski Festiwal Teatrów Niezależnych w Ostrowie Wielkopolskim, Międzynarodowy Festiwal „LA STRADA" w Kaliszu, Festiwal Teatrów Ulicznych ULICA w Krakowie, Festiwal Teatrów Plenerowych FETA w Gdańsku, Międzynarodowy Festiwal Sztuka Ulicy w Warszawie czy Międzynarodowy Festiwal „Comediada" w Odessie.

10 spektakli w repertuarze

Aktualnie w repertuarze Teatru Nikoli znajduje się dziesięć przedstawień o różnej tematyce. Głównymi aktorami oraz pomysłodawcami każdego z nich są Mikołaj Wiepriew i Dominika Jucha. Wspólnie tworzą także dekoracje, szyją kostiumy i wybierają muzykę, dbając o każdy detal, za pomocą którego komunikują się ze swoimi widzami. Na scenie wydają się idealnie dopasowani, jednak twórca Teatru Nikoli nie ukrywa, że kryją się za tym długie godziny wyczerpującej pracy. – *Dotykamy bardzo delikatnych tematów, co sprawia, że nasza praca jest obciążona nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Nasze ciało powinno być perfekcyjnym instrumentem, gdyż za jego pomocą przekazujemy nie tylko emocje, ale również treść całego spektaklu, tak jak aktorzy teatru dramatycznego czynią to poprzez słowa. W trakcie prób zdarzają się różne sytuacje, czasem burzliwe dyskusje, bez których nie osiągnęlibyśmy efektu, jaki pojawia się ostatecznie na scenie.*

Dodatkowa działalność

Artyści wiele wymagają od siebie, ale też od swoich uczniów, uczestniczących w warsztatach teatralnych w kraju i za granicą (to właśnie od warsztatów swoją przygodę z Teatrem Nikoli rozpoczęła Dominika Jucha). Jedną z ich najnowszych inicjatyw jest Teatr Głuchego Seniora, którego członkowie również byli obecni na premierze „Księżycowych Snów". Spotkania odbywają się w małopolskim oddziale Polskiego Związku Głuchych przy ul. Św. Jana.

30 lat na scenie

– *Trzydziestolecie to nie tylko data – to magia i życie teatralne* – mówi Mikołaj Wiepriew. 29 lat temu aktorzy Teatru Nikoli pojawili się na pierwszym festiwalu w Polsce i od tej pory stopniowo wprowadzają do teatru polskiego swoją formę przekazu.

Artystom oraz widzom życzymy, aby ta magia trwała jak najdłużej, co najmniej przez kolejnych trzydzieści lat. „Wiadomości" z przyjemnością nadal będą w niej uczestniczyć, a Teatr Nikoli z pewnością jeszcze wielokrotnie zagości na naszych łamach.

Tekst: Barbara Bączek
Zdjęcia: Sebastian Góra

Okiem jubilatki

W ramach uzupełnienia Dominika Jucha opowiedziała nam o kulisach jej 18-letniej pracy w Teatrze Nikoli:

„Dużo mogłabym napisać, dzieląc te nasze wspólne lata na różne etapy, ale myślę, że wówczas powstałby raczej materiał na książkę niż krótki opis naszego wspólnego procesu twórczego. Ograniczając się więc do najogromniejszego minimum, napiszę, że oczywiście nie przewędrowaliśmy wspólnie tych 18 lat tylko przy pięknej, słonecznej pogodzie. Pojawiały się chmury, które wiatr przywiał z różnych stron, także deszcze, ulewy, a nawet burze z różnymi natężeniami. Nie jest to zapewne nic nadzwyczajnego w przypadku, gdy spotykają się dwie twórcze osoby ze swoimi fantazjami oraz pomysłami na ich realizację – i na dodatek jest między nimi pokoleniowa różnica wieku.

Bardzo cenię w Mikołaju kilka rzeczy: twórcze, indywidualne podejście do życia, pomysłowość, która wynika ze stale pogłębianej, inspirowanej różnymi źródłami kreatywności na miarę TOTALART-u, która niejednokrotnie bardzo potrafi zaskoczyć... Ponieważ od początku mojej artystycznej wędrówki poszukuję w swoim przekazie poprzez ciało prawdy, za największą wartość Mikołaja uznaję to, że nie zamyka się on jedynie w formie wyrazu. Dzięki temu pojawia się życie, przełożone na improwizację na scenie, która dopiero kształtuje formę dokładnie taką, jaka się w nas rozbudowuje i namnaża, a nie na odwrót, forma nie ogranicza w żaden sposób jej zawartości. Dlatego właśnie od początku współpracy zdecydowanie czuję się współtwórcą Teatru Nikoli, również w zakresie subtelnej i zarazem charakterystycznej formy, różnorodnie przepracowanej przez lata, jaką teatr przybiera obecnie i która jest widoczna w naszych spektaklach.

Przez te długie lata współpracy, często odbywającej się w podróży, wyłoniły się trzy wyjątkowo drażniące mnie zwroty, które odczuwam jako nadużywane przez Mikołaja w moim kierunku. Są to: „spokojnie", „poczekaj" i „po kolei". Biorąc pod uwagę to, że jestem osobą spokojną, cierpliwą i opanowaną, a pojawiające się fantazje i wizje zastosowania pewnych narzędzi pracy początkowo żarzą się delikatnie, zanim powstaje w ich efekcie twórczy płomień, to zbyt częste używanie powyższych sformułowań w formie wydawanych poleceń w moim kierunku stanowi pewnego rodzaju „przygaszacz" dla tlącego się we mnie żaru i potencjału. Nie dolewam jednak oliwy do ognia, lecz spokojnie, pijąc czerwoną herbatkę, uwzględniam tempo i zakres powyższych komunikatów, dopasowując je do konkretnych: etapu pracy i sytuacji. W efekcie powstaje mieszanka dopingująco-motywująca: sprawdź czy jesteś spokojna, rób to sama TERAZ, nie pytaj.

Dominika Jucha

Od redaktora:

Redakcja „Wiadomości" od samego początku relacjonuje drogę twórczą i sukcesy najpierw Teatru „Białe Skrzydła", a następnie Teatru Nikoli, które są autorskimi kreacjami Mikołaja Wiepriewa, a także Dominiki Juchy.

Działalność Teatru Nikoli w środowisku lokalnym stanowi od paru pokoleń podstawę edukacji kulturalnej na wysokim poziomie. Nic dziwnego, że warsztaty teatralne są pełne uczestników, a spektakle cieszą się uznaniem widowni bez względu na wiek. Bo przekaz artystyczny Teatru Nikoli jest uniwersalny i ponadczasowy jak kondycja człowieka.

Serdecznie gratuluję Jubileuszu, życzę zdrowia, pogody ducha i artystycznej weny!

Jarosław Kajdański

SPOTKANIE

Znamy się od lat, a tak jakbyśmy znali się całe życie. Charakterystyczna sylwetka, pod klasycznym borsalino siwe, rozwiane włosy, które pewnie dały tytuł jego pierwszemu teatrowi „Białe skrzydła", a od lat jest „Nikoli". Niedawno świętował 25-lecie, teraz zbliża się 30-lecie. Jak ten czas leci, my spotykamy się najczęściej w przelocie, jakoś nie ma czasu na dłużej, ale zawsze pozostaje wrażenie... Sławny mim, twórca teatru, nauczyciel i mistrz: Mikołaj Wiepriew. Rosjanin z urodzenia, krakowianin z zamieszkania, artysta świata, bo język jego sztuk jest uniwersalny. Mieszkamy na sąsiednich osiedlach, rozpoznajemy się z daleka, rozstawiamy ramiona, serdeczny uścisk, krótkie komunikaty o tym co słychać, nadajemy na jednej fali. Jego uśmiech, energia, pogoda ducha zostają we mnie na długo.

Jarosław Kajdański

POWSTANIE NOWE MUZEUM

Cd. ze str. 1

w 2007 r. Nie zostały zrealizowane, gdyż nie pozwalały na to finanse Krakowa, a Gmina Wyznaniowa Żydowska i inne środowiska zgłaszały zastrzeżenia do przyjętych rozwiązań. Pierwotny projekt zmodyfikowano w 2018 r. w oparciu o wytyczne przygotowane przez Muzeum Krakowa.

Długie dyskusje i konsultacje

Rok 2019 r. upłynął na dyskusjach nad przedstawioną koncepcją oraz szerokimi konsultacjami społecznymi. Rozmowy nie były łatwe, gdyż niektórym środowiskom nie podoba się pomysł wzniesienia od strony ul. Kamieńskiego budynku Memoriału (centrum edukacyjne z pomieszczeniami biurowymi), powstania parkingu oraz część propozycji dotyczących zagospodarowania terenu. Protesty dotyczyły też pierwotnych koncepcji wygrodzenia określonych obszarów dawnego obozu oraz planów wycięcia części drzew.

Urzędnicy przekonywali, że Memoriał, obsypany ziemią, z widoczną jedynie frontową elewacją wykonaną z kamienia wapiennego i z przeszkleniami, dobrze wkomponuje się w pofałdowany teren od strony rezerwatu Bonarka, nie zdominuje okolicy.

Podczas trwających w II połowie 2019 r. konsultacji społecznych wiele dyskutowano także o kwestiach dotyczących ochrony przyrody, układu komunikacyjnego wokół przyszłego muzeum oraz możliwych formach aktywności na terenie dawnego obozu.

Ważne ustalenia

W 2017 r. Gmina Miejska Kraków, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa zawarły porozumienie będące deklaracją współdziałania na rzecz godnego upamiętnienia KL Plaszow.

Z kolei w 2018 r. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę w sprawie ustalenia kierunków działań dla Prezydenta Miasta Krakowa polegających na utworzeniu „Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow". Jej konsekwencją było zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa powołujące zespół zadaniowy koordynujący prace nad powstawaniem Miejsca Pamięci.

W czerwcu br. władze Krakowa oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podpisały list intencyjny w sprawie utworzenia „Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942-1945)", które będzie zlokalizowane na obszarze ok. 40 hektarów. We wspomnianym dokumencie jest mowa o wspólnej woli sygnatariuszy na rzecz właściwego upamiętnienia ofiar niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow.

Placówka rozpocznie działalność 1 stycznia 2021 r., o ile wcześniej podjęta zostanie uchwała Rady Miasta Krakowa dające Prezydentowi prawo do podpisania umowy z ministerstwem i faktycznie do tego dojdzie. Wszystko wskazuje na to, że oba warunki zostaną spełnione.

Burzliwa dyskusja

We wrześniu br. odbyło się I czytanie potrzebnej uchwały Rady Miasta Krakowa. W jej uzasadnieniu napisano *„Utworzenie i funkcjonowanie Muzeum będzie godnym i właściwym miejscem, by zachować pełną pamięć o ofiarach KL Plaszow. Dzięki powstaniu Muzeum pamięć o tragicznej przeszłości może stać się przestrogą i nauką dla przyszłych pokoleń, by równie dramatyczny los nie był nigdy udziałem ludzkości. Muzeum – Miejsce Pamięci jest gwarantem skuteczności przeprowadzonych działań oraz właściwym krokiem, podjętym w duchu pełnej dziejowej odpowiedzialności za naszą wspólną historię"*.

Obrady były bardzo burzliwe. Strona społeczna po raz kolejny mówiła o budowie monumentalnego budynku i olbrzymiego parkingu. Urzędnicy ripostowali, że obiekt będzie miał jedynie 900 m.kw. i będzie wkomponowany w teren, a parking pomieści jedynie 6 autokarów i 40 samochodów osobowych. Niezadowoleni z wyników konsultacji wskazywali na konieczność wycięcia wielu drzew, co było zbijane argumentami, że zieleń przeznaczona do wycinki zajmuje zaledwie 0,5% terenu i ubytki zostaną uzupełnione nasadzeniami w rejonie ulic Lecha i Swoszowickiej.

Po długiej dyskusji postanowiono, że na październikowej sesji odbędzie się II czytanie przygotowanego projektu. Podjęcie uchwały przez radnych otworzy drogę do podpisania przez Miasto i Ministerstwo umowy o utworzeniu nowego Muzeum, a ta z kolei umożliwi zagospodarowanie terenu dawnego obozu w sposób pozwalający na godne upamiętnienie ofiar niemieckich nazistów.

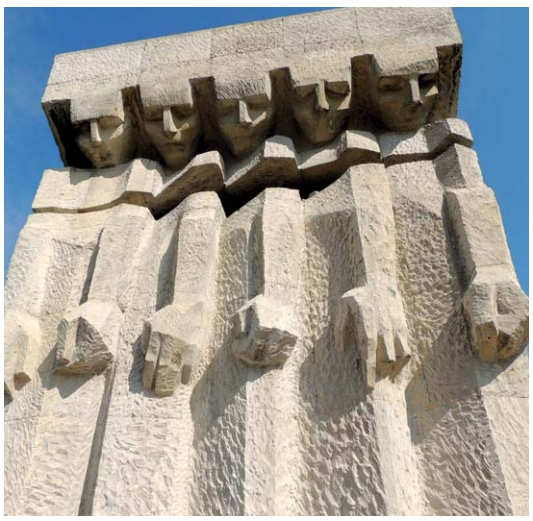

Krzysztof Duliński
fot. arch. „W"

REKLAMA

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłówce”

ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:
OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA
Wizyty płatne:
KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY
Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG
- jama brzuszna
- prostata
- tarczyca
- piersi • naczynia szyjne i kręgowe
- echo serca

12 658 16 11
12 658 89 01

BAJKOWO
ŻŁOBEK
PRZEDSZKOLE
Informacje i zapisy:
Kraków, ul. Prosta 35B
tel. 503 190 145 / 508 563 782
www.przedszkolebajkowo.pl
Serdecznie zapraszamy!

osiedle przy SPACEROWEJ
Nowe domy w Krakowie
- Ogrzewanie podłogowe na parterze
- Dwie pełne kondygnacje
- Kocioł gazowy kondensacyjny
- Okna trójszybowe
- Funkcjonalna przestrzeń, duże przeszklenia

kom. 509 192 091 • tel. 12 628 08 00
www.przyspacerowej.pl
biuro@przyspacerowej.pl

KĄPIELE
W DŹWIĘKACH GONGÓW MIS TYBETAŃSKICH I KRYSZTAŁOWYCH
Grupowe sesje masażu dźwiękiem prowadzą do głębokiego relaksu i poprawy samopoczucia
Zapraszam także na:
SESJE MASAŻU MISAMI TYBETAŃSKIMI
SESJE KAMERTONÓW
tel. 500 574 013
Więcej informacji na stronie www.mochita.pl

MD VITAL
SKUTECZNIE I NATURALNIE
* BORELIOZA *
* PROBLEMY JELITOWE *
* ALERGIA *
* CZĘSTE INFEKCJE *
- Diagnostyka biorezonansowa
- obciążeń
- Badania niedoborów
- Terapia RIFE'A Generatorem
- Plazmowym
- Terapia BRT
MD Vital
www.mdvital.p
ul. Miłkowskiego 23
Kraków
REJSTRACJA
690 590 778
rejestracja@mdvital.pl

OCAL SWOJE WSPOMNIENIA
Przegrywanie wszystkich typów kaset video na DVD, pendrive lub disk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HD
Przegrywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.
Przegrywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD
oraz inne usługi
tel. 606 502 502 www.nagrywanie.net.pl
możliwy bezpłatny odbiór od Klienta

PRALNIA DYWANÓW
PRALNIA Z REKLAMY W TVP 3 KRAKÓW
ALLADYN
AUTOMATYCZNA PRALNIA DYWANÓW
503 061 842
podywan.pl
PRZYJEDZIEMY ODBIERZEMY I ODWIEZIEMY KAŻDY DYWAN

CITO-TEST
Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
przyjmowanie materiału do badań
pn. – pt. 8.00 – 12.00
tel. 12 657 54 40, 606 957 723
- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału

Tkaninowa Kraina
TKANINY
PASMANTERIA
RĘCZNIE SZYTE AUTORSKIE PROJEKTY DLA DZIECI I NIEMOWLĄT
Viga
KONTAKT
Tel. 507 692 397
tkaninowakraina.pl
LOKALIZACJA
ul. Myślenicka 133a
30-698 Kraków
GODZINY OTWARCIA
Pn-Pt 10:30 - 18:00
Sb 10:00 - 13:00

MS PLUS
ul. JERZMANOWSKIEGO 14
12 659-17-26, 502-427-430
NAWIEWNIKI
ROLETY, ŻALUZJE
MARKIZY, PLISY
OKNA, PARAPETY
MOSKITIERY
biuro@msplus.com.pl
www.msplus.com.pl

WYWÓZ GRUZU
w workach BIG BAG HDS
- Kontenery i worki BIG BAG na gruz i śmieci
- Usługi dźwigiem HDS
- Wynajem zsypów na gruz

ZAMÓW WOREK
tel. 503 461 261

AGAWA
BAŻELA
telefony całodobowe:
12 276 50 80
602 834 154
ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina
Administrator cmentarzy Parafialnych i Komunalnych
- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny
- Kremacja zwłok
- Nekrologi - Kwiaty
Kompleksowe bezgotówkowe usługi pogrzebowe

PRALNIA DYWANÓW

"PERS"
PRALNIA DYWANÓW

ODBIÓR
DOSTAWA

691 353 409

AUTOMATYCZNE PRANIE DYWANÓW
NAJSKUTECZNIEJSZĄ METODĄ: NA WSKROŚ

- OBSZYWANIE DYWANÓW I WYKŁADZIN
- OZONOWANIE
- CZYSZCZENIE:
  - WYKŁADZIN
  - TAPICERKI MEBLOWEJ
  - KRZESEŁ, FOTELI
  - WERSALEK, SOF
  - NAROŻNIKÓW, MATERACY

www.czyszczeniekrakow.pl
info@czyszczeniekrakow.pl

LiDER

prawdopodobnie NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy, życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej, sprawdź nas, zadzwoń i zamów kalkulację !!!!!

SUPER PROMOCJE !!!!!

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

Jesteśmy w programie CASHBACKWORLD cashback world

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
OS. KURDWANÓW,
ul. Wysłouchów 3/LU 2

czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 12/313-05-59
lider.ocac@gmail.com

świat roślin
kreacje ogrodowe

ul. Wielicka 115
Kraków

DRZEWKA OWOCOWE • RÓŻE
MALINY • BORÓWKI • JEŻYNY
TRUSKAWKI • POZIOMKI
DUŻY WYBÓR
KRZEWÓW OZDOBNYCH
USŁUGI OGRODNICZE

sklep: 12 655 44 55 • usługi: 692 727 168
www.swiat-roslin.com.pl biuro@swiat-roslin.com.pl

SKUP STAREGO DREWNA

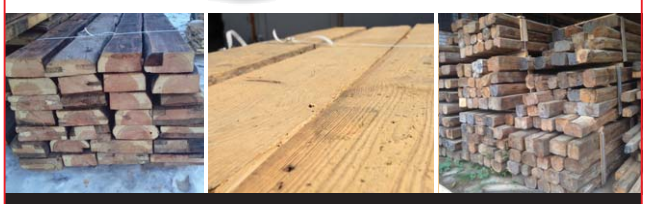

Skupujemy stare deski obiciowe i stare belki konstrukcyjne ciosane siekierą. Wymieniamy za darmo stare deski obiciowe na nowe oraz wykonujemy darmowe rozbiórki obiektów drewnianych, na których jest interesujące nas drewno. Za drewno już rozebrane i gotowe do odbioru płacimy gotówką. Odbieramy swoim transportem. Więcej szczegółów:

www.skupstaregodrewna.pl
tel. 781 507 050

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie, dobra jakość!

Marek i Andrzej Chlipałowie

WULKANIZACJA - 607 617 843

Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej lub Cechowej

12 654 25 35
501 702 688

PRYWATNE SZKOŁY

Rok założenia 1997

mgra Stefana Kwietniowskiego z uprawnieniami szkół publicznych

Wieliczka • ul. Piłsudskiego 18

Prowadzą nabór na rok szkolny 2020/2021 do:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO 4 LETNIEGO

- na semestr pierwszy (na podbudowie 8-letniej szkoły podstawowej i gimnazjum)
- na semestry wyższe do klas dotychczasowego 3-letniego liceum (na podbudowie gimnazjum i szkoły zawodowej)

SZKOŁY POLICEALNEJ

Roczne:
- asystent osoby niepełnosprawnej

Dwuletnie:
- technik administracji
- technik informatyk
- technik ochrony fizycznej osób i mienia
- opiekun w domu pomocy społecznej

Zajęcia odbywają się przez dwa weekendy w miesiącu w Wieliczce ul. Piłsudskiego 18 (budynek LO w Wieliczce) sobota 14.00-20.30, niedziela 8.00-14.30

12 276 50 91, 604 266 151, 507 967 441
www.szkolazaoczna.com.pl
Kancelaria szkolna: 32-050 Skawina, ul. Mickiewicza 29/2 - I piętro

BORYSZEW NPA SKAWINA

Boryszew S.A. Oddział Nowoczesne Produkty Aluminiowe Skawina

32-050 Skawina, ul. Piłsudskiego 23
www.npa.pl e-mail: info@npa.pl

Zatrudni: operatorów maszyn i urządzeń w wydziałach produkcyjnych w ruchu ciągłym, trzyzmianowym systemie pracy; mistrza ds. elektrycznych w służbie utrzymania ruchu.

Bliższe informacje:
tel. 12 276 08 05

Polskie Energooszczędne Grzejniki Elektryczne

energooszczędne i pod kontrolą

*3 razy mniejsze zużycie prądu!
3 razy szybciej nagrzewa pomieszczenie.
Posiada licznik energii i kalkulator kosztów.
3 lata gwarancji i serwis pogwarancyjny.

228 zł
średni miesięczny koszt ogrzewania powierzchni w sezonie grzewczym
57 m²

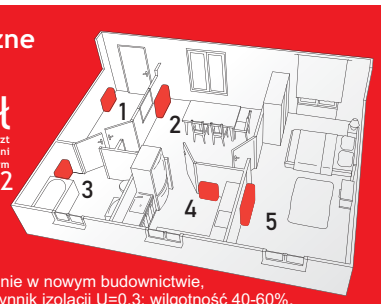

bezpieczne i komfortowe

Bardzo lekki, cichy i bezwonny.
Bezpieczny dla dzieci, alergików, osób starszych.
Obudowa nie nagrzewa się.
System bezpieczników, blokada PIN.
Rozpakuj, podłącz do gniazdka 230V i korzystaj!
Proste sterowanie temperaturą (+/-).
Fabrycznie ustawiony na 20 stopni.

wszechstronne zastosowania

moc grzejnika	max. powierzchnia	max. kubatura
2000 [W]	40 [m²]	100 [m³]
1500 [W]	30 [m²]	75 [m³]
1000 [W]	20 [m²]	50 [m³]
600 [W]	12 [m²]	30 [m³]

montaż: do powieszenia lub mobilne z kółkami
(cm) wysokość/szerokość/głębokość/(kg)
A: 48,5 x 84 x 15/ waga: 7,8 kg
B: 48,5 x 48 x 15/ waga: 5,2 kg
C: 28,5 x 84 x 15/ waga: 6,0 kg
D: 28,5 x 48 x 15/ waga: 4,0 kg
dostępne kolory: biały i grafit

Mieszkanie w nowym budownictwie, współczynnik izolacji U=0,3; wilgotność 40-60%, śr. temperatura wew. 20 st. C, sezon grzewczy 6 m-cy, prawidłowy montaż i eksploatacja grzejników

miesięczne koszty eksploatacji

pokój	moc grzejnika [W]	powierzchnia pokoju [m²]	koszt ogrzania pokoju [zł]
1	600	6,25	25,00
2	1000	14,50	58,00
3	600	8,75	35,00
4	600	8,75	35,00
5	1500	18,75	75,00
	suma	57,00	228,00

*3 razy mniejsze zużycie prądu w porównaniu z ogólnodostępnymigrzejnikami elektrycznymi.

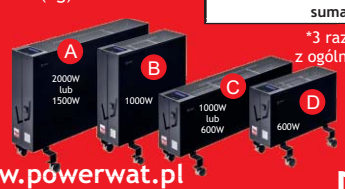

tel. 503-190-145 www.powerwat.pl

NOGEN

ZŁOTY MEDAL 2015 WYBÓR KONSUMENTÓW

Od redaktora

Trzy grosze

BROŃ BIOLOGICZNA. *Działania genetyczne na militarną skalę, mutacje – poprzez ptasią grypę, świńską grypę do obecnej – dały pandemiczny globalny skutek. Globalny atak. Towarzyszą temu – podbijane strachem i paniką – manipulacje przekazami informacyjnymi, w tym danymi statystycznymi. Dla jakiej sprawy, w imię czego jest ta hekatomba? Jakie są jej przyczyny i cele? A może wymuszone są reakcje i restrykcje, aby wywołać przeświadczenie, że to jest hekatomba?*

MIEDZIAKI. *Naraziłem się panu szaletowemu w toalecie na placu Nowym. Przyszpiliło mnie i musiałem skorzystać, zresztą jak przyjeżdżałem tam na obiadowe kultowe zapiekanki, to też korzystałem, ale to były stare, przedwojenne, przedpandemiczne czasy, czy one jeszcze wrócą? Wiedziałem, że przy sobie miałem albo całą stówę, albo tylko same drobniaki, którymi przepraszająco obsypała mnie pani w sklepie wydając resztę. Toaleta dwa złote płatne przed wejściem. Witam się i wykładam te drobniaki z kieszeni na talerzyk. A to były dwie pięćdziesięciogroszówki, reszta najdrobniejsze miedziaki. „To też pieniądz, inaczej nie mam", powiedziałem przepraszająco panu szaletowemu. Usłyszałem wiązankę, „będzie mi tu sobie kieszenie czyścił, cholera jasna!", był też ciąg dalszy, bo w głębi siedział kolega, który zawtórował. Nie czekając przemknąłem do kabiny. Wyszedłem chyłkiem. Podobno zrobienie 1 grosza kosztuje 5 groszy, a produkcja jest utrzymywana, aby wielkie sklepy mogły bajerować końcówkami cen. Państwo nie chce się przyznać do inflacji, mogliby zacząć od dziesięciu groszy, Miedziaki rozpychają portmonetki, czy to jeszcze jest pieniądz? Gdy przyjmuję te wydawane drobniaki, symboliczny 1 grosz zostawiałem „to dla pani na szczęście", co od jakiegoś czasu jest przyjmowane nie uśmiechem, lecz kwaśną miną.*

POMOGĘ PANU. *Zaiwaniam na pocztę z wysyłką gazet. Widzę zgarbioną postać, jak zagląda do kosza na śmieci, wyciąga puszkę i ją z wprawą rozdeptuje, pomaga sobie laską, pozyskane surowce wkłada do torby, pracuje, takich koszy jest więcej przy skrzyżowaniu. Gdy ją mijam, prostuje się, widzę jego twarz, jestem przekonany, że to mężczyzna, zwracają uwagę krzaczaste brwi. Idę dalej do świateł, zwalniam, przecież podzielę się okruchem tarczy antykryzysowej, bo nie wiem, czy takim osobom coś się ekstra dostało. Czekam, dochodzi, po drodze sypie z woreczka pokruszony chleb dla gołębi, które z miejsca nadlatują do dziobania. Wychodzę naprzeciw między gołębiami, daję banknot do ręki. Kobieta podnosi twarz, widzę jej oczy i uśmiech. Odchodzę, ale mnie woła: „jak panu na imię?". Jeszcze tego brakuje, idę dalej, a ona nie ustępuje: „niech pan podejdzie". „Byłam krwiodawcą, źle mnie potraktował dyrektor...". Ciągnie dalej, a ja mam wrażenie, że już ją kiedyś w tym miejscu spotkałem i słyszałem ten początek. Odchodzę, a ona za mną: „jak panu na na imię?" Wracam, aby zakończyć tę sytuację: „Jarek". Patrzy na mnie i mówi: „Pomogę panu".*

W POGONI ZA KROKIEM. *Pamiętacie Johna Cleese'a jako ministra w Ministerstwie Głupich Kroków? Dzisiaj poczułem, że on mnie obserwuje na przejściu dla pieszych, zrobił sobie wypad z Pcimia, aby odpocząć od „ciotki". Otóż mam ambicję, aby przejścia dla pieszych pokonywać jednym cyklem świateł. W związku z tym stawiam kroki jak mogę pospieszne i długie, tak mi się wydaje. Zaczynam ostro, nawet jako pierwszy, ale potem jest różnie. Nie wiem, czy to jest w ogóle jakiś krok, czy może półsuw, bo półbieg na pewno nie. Choćbym chciał, rączo nie jest. Mam apel: Panie Prezydencie, Panie Dyrektorze, pokażcie jak to się robi.*

PÓŁ i PÓŁ. *Taką mam dewizę, którą wyjaśnię. Jeśli chodzi o dietę, to konsumuj połowę tego, co byś chciał, tylko połowę banana, połowę ciastka, jedna, a nie dwie kromki z czymś chleba, kieliszka tylko pół, itd., itp. Nawet gdyby to zostało na talerzu – tylko pół i już. Lepiej mieć niedosyt, niż przesyt. Mówić połowę tego, co by się chciało powiedzieć. Oczekiwać połowy tego, co zaplanowałeś, większa szansa na miłą niespodziankę. Posiadanie – tylko pół, także w sensie ceny czy ilości (choć tu mogą być protesty partnerów). Taki sposób na życie, że ważniejsza jest droga niż sam cel. Czy udaje mi się to osiągnąć? – raz lepiej, raz gorzej, raz trzymam kurs i reżym, raz puszczam i po czasie źle się z tym czuję, i fizycznie, i psychicznie...*

A co z tą drugą połową? Aby odżałować, oddaj ją innym, podziel się, starczy... Że nie ma w tym życia na całość? No nie ma. Ale w tej części, w tej połowie też może być całość. Bonus dla osób wierzących (tak jak ja): W tej drugiej połowie zostawiamy miejsce dla działań naszego Anioła Stróża i Opatrzności Bożej. Amen.

Jarosław Kajdański

O kapliczce przy Malborskiej

Niesłychana historia

Było to za czasów zaboru austriackiego, w roku 1870. Wójtem Woli Duchackiej był wtedy Siemiński, człowiek powszechnie szanowany, właściciel ziem położonych między dzisiejszymi ulicami Heltmana – Krawiecka i Malborska – Kamieńskiego. Wójt, mimo że piastował tak wysoki urząd, był analfabetą, w związku z czym musiał zatrudniać pisarza. Był nim wachmistrz armii austriackiej, również mieszkaniec Woli Duchackiej.

Pewnego razu ze starostwa przybyła kontrola. Po przeglądzie ksiąg podatkowych wykryto braki w pieniędzy kasie. Wójt został aresztowany, a po osądzeniu skazany na wieloletnie więzienie i konfiskatę majątku Jego żonie pozostawiono jedynie działkę z budynkiem i spichlerzem.

W czasie gdy wójt odbywał karę, jego były pisarz ciężko zachorował. Na łożu śmierci wyznał, że to on ukradł pieniądze z kas wójtostwa, za które wykupił część skonfiskowanych ziem wójta Siemińskiego.

Wójt odzyskał wolność i został zrehabilitowany. W podzięce za uratowanie honoru i oczyszczenie z zarzutów, postawił przy dzisiejszej ulicy Malborskiej krzyż z dwiema figurami świętych. Jednak więzienie zdecydowanie nadszarpnęło jego zdrowie i po roku zmarł.

Z biegiem lat drewniany krzyż i figury uległy zniszczeniu. Wtedy jego syn Jan w roku 1890 postawił figurę w obecnym wyglądzie – z cegły i betonu.

W 1914 roku na I wojnę światową poszedł Andrzej Sochacki, wnuk wójta Siemińskiego. Podczas działań wojennych wieść o nim zaginęła. Jego rodzice przy tej kapliczce wznosili modły do Boga i Najświętszej Maryi Panny.

Rok po zakończeniu wojny zaginiony powrócił do domu. Okazało się, że skradziono mu dokumenty, gdy leżał w polu ranny i nieprzytomny. Rodzice Maria i Jan Sochaccy w intencji szczęśliwego powrotu syna z wojny odnowili tę figurę.

W czasie budowy dzisiejszej ulicy Malborskiej okazało się, że kapliczka koliduje z niowym pasem drogowym. Kilku mężczyzn wspólnie z ówczesnym proboszczem ks. Leopoldem Schwanzerem przesunęli kapliczkę wraz z ogrodzeniem w obecne miejsce.

Po śmierci fundatorów i darczyńców pierwszą opiekunką kapliczki była Stanisława Grzesiak-Kasprzycka, która tę historię przekazała Janowi Wałachowi, ten zaś zapisał ją w swoim pamiętniku rodzinnym. Historię tę ustnie przekazał mieszkający na Woli Duchackiej Jan Wałach, a zapisał w roku 1996 Zbigniew Stanisławski.

Oprac. i fot. Jarosław Kajdański

Pani Kazia

Cd. ze str. 1

nie było. To był miły „tester" na to, czy nie straciliśmy węchu w dobie pandemii koronowirusa.

– Mają krótkie łodygi, niech pan weźmie dwa bukieciki, bo są bardzo małe, pięknie się rozwiną, zobaczy pan. – Miała rację, niepozorne frezje wybuchnęły kwiatami i upojnym zapachem. Kwiaty od Pani Kazi mają duszę. Na święta życzyłem jej standardowo „zdrowia i pogody ducha", podchwyciła to drugie i spojrzała mi w oczy. Bo Pani Kazia jest bardzo religijna, portret Papieża wisi u niej na ścianie.

Dzisiaj poszedłem po kwiaty, może miałaby konwalie, przy okazji chciałem zrobić zdjęcia. Pani Kazi nie było, kręciłem się rozczarowany. Zauważył to zarządca targowiska, który ma tam biuro. – Pani Kazia jest w szpitalu, czeka na operację, będzie gdzieś za miesiąc... – Módlmy się za powrót Pani Kazi. Czekamy.

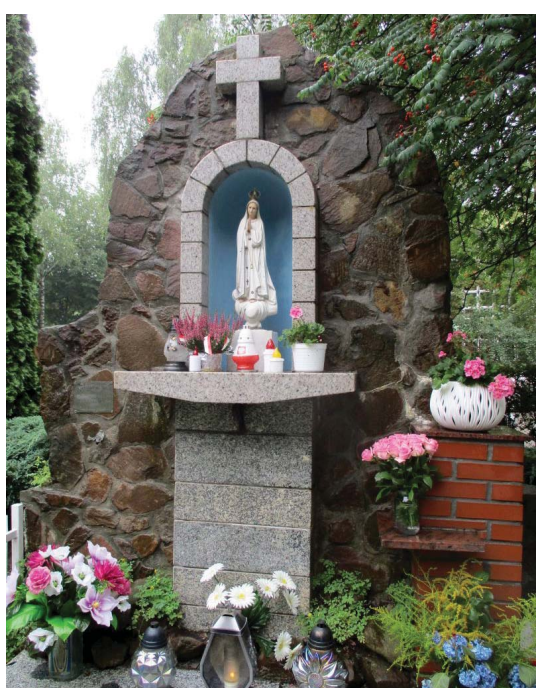

* * *

Wróciła Pani Kazia, kwiaciarka z targowiska „Manhattan" na Woli Duchackiej!

– Cieszę się, że pani już jest, długo pani nie było, pytaliśmy o panią, jak się pani czuje? – zasypałem Panią Kazię pytaniami. – Noga po operacji się zrasta, chodzę o kuli, muszę się ruszać w ramach rehabilitacji. Wiem, że czekali na mnie i pytali o zdrowie, prezes to mówił i moja córka, że było o mnie w internecie, bardzo się ucieszyłam. – Pani Kazia rozpromieniła się. Kupiłem u niej bukiet kwiatów do wazonu,dziwna nazwa zatrwian wrębny. – Mogą stać bez wody – dodała. – Zaraz zaraz, ale to chyba pan o mnie napisał... Niech pan poczeka – i bierze bukiet róż. – Nie mogę tak wziąć, mam już kwiaty. – Pani Kazia robi swoje.. – Proszę dać kilka, zapłacę za nie... – Niech pan weźmie. – Pani Kazia, pakuje róże w dodatkowy worek, obładowany jestem kwiatami, bo i zakupy, a na podorędziu parasol, bo pada deszcz. Przy mnie już następny klient. Wracam się. – Czy mogę zrobić pani zdjęcie? – Pani Kazia nie protestuje, zaczyna się krzątać, porządkuje miejsce pracy, bo u niej i jajka można kupić. – Niech będzie naturalnie, proszę wziąć do ręki ten bukiet. Zrobię tak, żeby też ująć portret Papieża. – Żegnam się, znowu życząc pogody ducha, co tak podoba się Pani Kazi. Po powrocie zatrwian wrębny powędrował do domowego wazonu, a bukiet róż do Matki Boskiej Duchackiej. Kupujcie kwiaty u Pani Kazi!

Tekst i zdj. Jarosław Kajdański

HISTORIA RODZINY CZECZÓW cz. 10

Dzięki współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną w Kozach mamy możliwość przedrukowania wybranych części monografii Rodziny Czeczów, która była publikowana w miesięczniku samorządowym Gminy Kozy „Wiadomości Koziańskie". Autorem monografii „Kozi Raj" jest pracownik Biblioteki p. Bartłomiej Jurzak. Dziękujemy dyrektor GBP w Kozach p. Krystynie Kusak za wyrażenie zgody.
Losy rodziny Czeczów związane były z pałacem w Kozach i dworem w Bieżanowie, gdzie ukazują się nasze „Wiadomości". Rodzina Czeczów zapisała się w historii Kóz i Bieżanowa wyjątkowymi przedstawicielami, dając przykład patriotyzmu. Dwór Czeczów od lat pełni funkcję centrum kulturalnego Bieżanowa i całego Podgórza.
(cz. 9 ukazała się w lutowym numerze www.wiadomoscipodgore.pl)

Fot. Archiwum „W"

JANUSZ CZECZ

Janusz Czecz (1928-1998)

Jan Czecz (1894-1971), brat hrabiny Marii Czecz-Tarnowskiej – ostatniej dziedziczki majątku dworskiego w Kozach, w latach 20. XX wieku osiadł w podoświęcimskim majątku Zaborze, gdzie prowadził duże gospodarstwo stawów rybnych. Z małżeństwa z Marią Belina-Brzozowską miał trójkę dzieci: córkę Izabelę (ur. 1923 r.) oraz synów Karola (ur. 1924 r.) i Janusza (ur. 1928 r.).

Najmłodszy syn Janusz był jedyną osobą z całego rodu Czeczów, który na trwałe wpisał się w historię kinematografii dokumentalnej, choć dziś jest osobą zapomnianą. Warto w opowieści o rodzie Czeczów, przypomnieć tę ciekawą postać. Janusz Czecz od lat 50. XX wieku związany był z łódzkim środowiskiem filmowym. Ukończył studia operatorskie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Specjalizował się w filmie dokumentalnym, głównie przyrodniczym oraz fotografii. Współpracował z Wytwórnią Filmów Oświatowych w Łodzi. Jego początkowa działalność twórcza związana była z Włodzimierzem Puchalskim (1909-1979), drugim mężem Izabeli Czecz, swojej ciotki. Zrealizował blisko 200 filmów dokumentalnych i oświatowych z dziedziny przyrody, historii, kultury i religii. Był autorem zdjęć do telewizyjnej adaptacji noweli Bolesława Prusa pt. „Antek" z Ryszardą Hanin, Wacławem Kowalskim i Aleksandrem Foglem w rolach głównych, w reżyserii Wojciecha Fiweka z 1971 roku. Od lat 70. Czecz współtworzył ze swoją żoną Barbarą Bartman-Czecz, reżyserką filmów dokumentalnych. Oboje kochali przyrodę, mieli niebywałą cierpliwość i umiejętność dotarcia do najbardziej skrytych zakątków świata przyrody. Uważa się ich za pionierów filmu ekologicznego. Janusz Czecz zajmował się również fotografią przyrodniczą i krajobrazową. Jego zdjęcia zdobiły wielokrotnie okładki polskich czasopism oraz książek. Za swoje dzieła małżonkowie byli wielokrotnie nagradzani na festiwalach krajowych jak i zagranicznych (Edynburg, Trydent). Janusz Czecz zmarł bezdzietnie w 1998 roku, jego żona Barbara Bartman-Czecz w roku 2009. Mimo że przez większość życia związani byli z Łodzią, po śmierci oboje spoczęli na cmentarzu parafialnym w podkrakowskim Bieżanowie, w podziemiach kaplicy cmentarnej grobowca rodziny Czeczów. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego w Łodzi, organizowanym od 1980 roku przez Wytwórnię Filmów Oświatowych, od niedawna przyznawana jest nagroda im. Janusza Czecza za najlepsze zdjęcia.

Bartłomiej Jurzak

W tekście wykorzystano informacje: ze zbiorów Izby Historycznej oraz zawarte w portalach filmpolski.pl, encyklopediateatru.pl, sfp.org.pl
„Wiadomości Koziańskie", miesięcznik samorządowy Gminy Kozy, nr 11, listopad 2017

Włodzimierz Puchalski i Janusz Czecz w czasie zdjęć do filmu „Instynkt macierzyński ptaków" z 1954 roku (mat. WFO w Łodzi)

ŚWIĘTA U CZECZÓW

Zima i Święta Bożego Narodzenia w rodzinie Czeczów były czasem beztroski, zabaw i spotkań w gronie rodzinnym. Śnieżne miesiące sprzyjały uprawianiu zimowych sportów. Zarówno mężczyźni, Marian Czecz i jego synowie Staś i Henio, ale także kobiety Maria Czecz z córeczką Marysią chętnie jeździli na nartach, wykorzystując w tym celu pastwiska na zboczach Hrobaczej Łąki. W święta koziański pałac gościł liczną rodzinę. Klimat tamtego czasu wspominała Maria baronowa Czecz hrabina Tarnowska, a jej opowieść utrwalił na taśmie magnetofonowej Antoni Kuc z Kóz w 1978 roku. „[...] Tu zawsze było dużo gości. Najprzód w sali dużej w pałacu, tośmy urządzały tam zawsze drzewko i przyjęcie dla wszystkich dzieci naszych pracowników. To było ich ze sześćdziesiąt. Każde dziecko dostawało na sukienkę albo na ubranie takie serdaczki, które myśmy same robiły na drutach, haczykowały. No i naturalnie pierniki, i jabłka, i orzechy, i bakalie różne jakieś. To właśnie robiłyśmy najprzód tę gwiazdkę dla dzieci. A później była Wilia, to często ksiądz proboszcz też przychodził, i zawsze goście byli, ze dwadzieścia parę osób. Później jak jeszcze dzieci małe były, to prowadziliśmy wszystkich do salonu gdzie było drzewko. Moi synowie raz robili mi okropne wymówki, bo postanowiłyśmy z siostrą ubrać drzewko, tak artystycznie, ale bez cukierków, czekoladek i ciastek. Bo oni to zazwyczaj obrywali i strasznie psuli. Później był wielki zawód, że tego nie było. Im tak nie zależało na samej choince jak na tym zrywaniu ciastek i cukierków. No i tak się siedziało do północy, a potem na pasterkę, a potem się poszło spać. [...]" Ostatnie radosne Święta Bożego Narodzenia rodzina Czeczów spędziła w 1938 roku. Następny rok przyniósł nieodwracalne zmiany w jej życiu, o których opowiemy w kolejnej części „Koziego raju".

Bartłomiej Jurzak

W tekście wykorzystano informacje ze zbiorów archiwalnych Izby Historycznej „Wiadomości Koziańskie", miesięcznik samorządowy Gminy Kozy, nr 10, grudzień 2017

Staś Czecz na nartach (lata 30. XX wieku)

Pałac w Kozach w szacie zimowej (1906 rok)

Marysia Czecz z prezentem gwiazdkowym (1928 rok)

Liliana Sonik: Czy postęp (nowe technologie) jest z definicji dobry i korzystny?

Elektroniczna kokaina

Zgadzam się z Angelą Merkel, że lockdown w szkołach to ostateczność.

Znajoma mówi, że utraciła wpływ na dzieci. Czuje się bezradna. Musi pracować, a miesiące zdalnego nauczania sprawiły, że dzieci siedzą w komputerach i smartfonach. Świat realny stracił dla nich powab, internet jest ciekawszy. Doszło do tego, ze nie chciały już wychodzić z domu, ani jechać na wakacje... Są w wieku gimnazjalnym: jeszcze dzieciaki, ale już z ambicjami do decydowania, co dobre, a co złe. Matka najchętniej usunęłaby z domu komputer, ale nie może – wiadomo, zdalne nauczanie może powrócić. Ich smartfonów też nie wrzuci do elektronicznych śmieci, bo pozwalają na resztkę kontaktu z dziećmi.

Takich dzieci – i rodziców – są dziesiątki tysięcy albo więcej. Nikt nie wie ile, bo nikt nie pyta. O efekcie ubocznym zamknięcia szkół nikt głośno nie mówi. Nikt nie uruchomił porad specjalistów, aby wesprzeć rodziców, którzy nie mają czasu przedzierać się przez internet, gdzie widnieją setki sprzecznych komunikatów wszelkiej maści hochsztaplerów psychologii, a nawet fachowców opłacanych przez biznes.

Traktujemy smartfona, jak dawniej traktowano listy, czyli jako sferę prywatnej tajemnicy. Rodzice wstydzą się sprawdzać telefon (komputer) dziecka zapominając, że sieć nikomu nie gwarantuje prywatności, ani teraz, ani w przyszłości. Jest przezroczysta i 'wieczna' – potrafi skompromitować użytkownika nawet za 10, czy 15 lat. Mamy też wdrukowane w głowy przekonanie, że postęp (nowe technologie) jest z definicji dobry i korzystny. Otóż nie zawsze! Jeśli nie chcemy by depresja trawiła następne pokolenia, a małolaty oglądały przemoc i porno, uprawiały sexting, prześladowały nielubiane koleżanki, ani żeby wyrosły na ludzi nie odnajdujących się w relacjach społecznych, to zapomnijmy o „prywatności" dzieciaka w sieci i zabobonowi, który każe nam traktować nowe technologie, jak Pana Boga.

To tylko biznes: czasem bardzo użyteczny, a czasem szkodliwy. Ci, którzy wprowadzają na rynek gry i platformy interaktywne robią tysiące testów z milionami użytkowników, aby wybrać wersję maksymalne przywiązującą odbiorcę. W efekcie, gdy dziecko raz złapie bakcyla bardzo trudno jest mu z tego świata uciec. Dlatego niektórzy mówią o „elektronicznej kokainie".

Potentaci z Doliny Krzemowej swoim dzieciom nie pozwalają tykać tabletu, a dostęp do smartfona ograniczają. Oddają dzieci do szkół, gdzie uczą przy tablicy z kredą, a nie z pomocą sieci. Wiedzą, jak destrukcyjne może być przywiązanie do sieci, korzystania z której i tak wcześniej czy później każdy się nauczy. Więc lepiej, żeby to było później…

Liliana Sonik, FB 13 września 2020
[tytuł od redakcji]

BARWY JESIENI

fot. Jarosław Kajdański

REKLAMA

VIVASANIT
home
SALON ŁAZIENEK
I WYPOSAŻENIA DOMU
Dogodne raty, transport GRATIS! – regulamin w salonie
EKSPOZYCJA 1600 m²
WIZUALIZACJA 3D
GRATIS
ul. Torowa 16c, Skawina
SALON ŁAZIENEK: pon.-pt. 9.00-17.00 sob. 8.30-13.30 | tel. 12 276 63 33
SALON TECHNIKI GRZEWCZEJ: pon.-pt. 7.00-17.00 sob. 8.30-13.30 | tel. 12 276 63 31
www.vivasanithome.pl

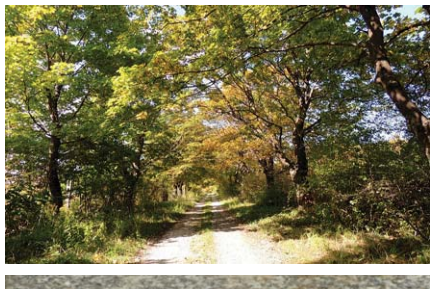

Podpłomyki z buraczkami, fetą oraz rukolą

Świeżo upieczone podpłomyki spokojnie mogą rywalizować z najlepszą pizzą. Dlatego dzisiaj polecamy wersję z buraczkami, serem feta oraz rukolą. Chrupiące ziarna słonecznika oraz sos francuski wspaniale uzupełniają smaki. Więcej na blogu www.smacznebodomowe.pl

Składniki

Ciasto: 300 gramów mąki pszennej (typ 650)
- 220 mililitrów gorącej wody
- 1 łyżka oliwy
- 1/2 łyżeczki soli
- Dodatki: 500 gramów gotowanych buraczków
- 50 gramów ziaren słonecznika
- Liście rukoli
- 150 gramów sera feta
- Sos francuski: 2 łyżki octu balsamicznego
- 4 łyżki oliwy
- 1 łyżka miodu
- 1 łyżeczka musztardy dijon
- Sok z 1/2 cytryny
- 1 starty ząbek czosnku
- Sól i pieprz do smaku

Przygotowanie

Składniki na ciasto mieszamy razem, wyrabiamy aż będzie elastyczne i odstawiamy na 15 minut.

Następnie ciasto dzielimy na 4-6 porcji i wałkujemy na cienkie placki.

Gotowe placki smażymy z obu stron na suchej rozgrzanej patelni przez kilka minut.

Podpłomyk po pierwszym obróceniu powinien mocno napuchnąć następnie pęcherzyki z powietrzem delikatnie przebijamy aby placek był płaski.

Wszystkie składniki na sos francuski mieszamy razem i odstawiamy na kilka minut.

Buraczki kroimy na plasterki, ser w kostkę, rukolę myjemy a słonecznik prażymy na suchej patelni.

Na upieczone podpłomyki układamy dodatki, a na końcu polewamy kilkoma łyżeczkami sosu francuskiego. Podpłomyki najlepiej jeść zaraz po upieczeniu!

Gabriela Derwojed-Karwowska

Drożdżówka dla leniwych

wg przepisu Krystyny Petruk-Gałuszki

Warunkiem udanego wypieku jest zachowanie kolejności i równomierne rozsypywanie:
- 3 jaja – rozbić widelcem na jednorodną masę
- 5 dag drożdży – rozkruszyć w rekach
- pół szklanki mleka
- pół szklanki cukru – kryształ
- pół szklanki oleju rzepakowego
- 3 szklanki mąki pszennej tortowej

Przykryć ścierką i zostawić na 3 godziny.

W międzyczasie przygotować kruszonkę:
- 1/3 część szklanki mąki pszennej tortowej
- 1/3 część szklanki cukru – kryształ
- 1/4 część masła lub margaryny
- cukier waniliowy

i posmarować tłuszczem brytfankę (np. 24 x 11 x 8 cm), lub wyłożyć papierem do pieczenia.

Po 3 godzinach ciasto dokładnie wymieszać (5 minut), najlepiej ręką, dodać cukier waniliowy, dodatkowo bakalie. Przełożyć do foremki, posypać kruszonką i piec 30 minut w temp. 180 st. C.

Od redakcji:
Zapraszamy do nadsyłania przepisów
wraz z fotografiami: wiadomosci.krakow@wp.pl

„WIADOMOŚCI": **tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl**
Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. **Stali współpracownicy:** Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor. **Dystrybucja:** Bogusław Frączek.
Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. **Wydawca:** „ARGO". **Druk:** LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. **Nakład:** 8 000 egz. bezpłatnych.
Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105